

Herezja 6 milionów, która wykończy żydów

26 sierpnia 2015

Jak syjoniści próbowali odrzucić swojego boga opowieścią o 6 mln, by móc się uwielbiać.

Wyraz „holokaust” znaczy „ofiara poprzez spalenie”: „Wśród różnych ofiar zwierzęcych w świątyni jerozolimskiej była jedna, której jedzenie przez ofiarodawcę lub kapłanów było zakazane, gdyż zwierzę musiało być spalone zupełnie. Tę ofiarę po hebrajsku nazywano „ola” („wspinanie się”). W greckim tłumaczeniu „Tory” użyto wyrazu „holokauston” („całkowicie spalony”). Tak długo jak praktykowano „ola”, było to najwyższą formą całkowitego oddania bogu” (Yehuda Radday w „Parlament”, oficjalny rządowy tygodnik, Bonn, nr 5, 24.05.1977, str.19).

Rytualne ofiary należą do żydowskiej historii o Abrahamie i Mojżeszu. Jahwe bóg Syjonu, zawsze domagał się od swojego ludu najbardziej makabrycznych czynów, jak rytualny mord i spalanie zwłok i opracował to bardzo szczegółowo („Tora”, „Stary testament”) opisując sposób jak życzy sobie przeprowadzanie ofiary całopalenia. On upaja się smrodem tłących się zwłok złożonych na palącym się drewnie jako „zapachem przyjemny panu”. Potem od swoich przerażonych wyznawców żąda: „skrop krwią ołtarz ze wszystkich stron. Od wyznawców wymaga przyniesienie panu ofiary ognia: cały tłuszcz okrywający części wewnętrzne lub związane z nimi, obie nerki ze znajdującym się na nich tłuszczem w okolicy bioder, i otoczkę wątroby, które usunie z nerkami. ... jako ofiarę ognia, zapach przyjemny panu” (Kpł 3:2-5).

Ale ofiary zwierząt, które były złe, nie wystarczały by zaspokoić żądzę krwi Jahwe, więc podniósł stawkę, żądając ofiar z ludzi. Ponadto, nawet nakazał swoim wyznawcom holokaustu ofiary z własnych dzieci: »Wtedy bóg rzekł:” Weź

twego syna, jedyne go syna, Izaaka, którego miłujesz, i idź do krainy Moria. Złóż go tam w ofierze na jednej z gór o której ci powiem” (Rdz 22, 2).

Żydzi, dokładnie znający upodobania boga, składali wielkie ofiary holokaustu, kiedy tylko prosili o przysługę lub pomoc w trudnych czasach : „Jefte przysiągł panu:” Jeżeli dasz w moje ręce Amonitów, cokolwiek będzie wychodziło z drzwi mojego domu na spotkanie ze mną, kiedy wrócę z tryumfem od Amonitów, będzie należeć do pana, i złożę go jako ofiarę całopalną” (Sdz 11:30,31).

Za pozwolenie na powrót do ziemi obiecanej, bóg rzekomo domagał się od nich „6 milionów całopalnych ofiar”, więc arcykapłani zinterpretowali proroctwo „Tory”, które brzmi: „Powróćcie” (ze względu na błąd w pisowni, kapłani zinterpretowali w ten sposób: „Powróćcie, minus 6 milionów”).

To samo-ustanowione proroctwo – bez spełnienia go powrót do ziemi obiecanej, nie byłby możliwy – w 1919 doprowadziło do „przypadku proroctwa 6 milionów”. Na podstawie Deklaracji Balfoura w 1917 roku zagwarantowane zostało powstanie państwa Izrael, i powrót rozproszonych żydów do „ziemi obiecanej”. Przywódcy żydowscy w tym czasie spodziewali się w 1920 migracji swych braci na „ich ziemię”. Ale zanim nastąpiłby ten powrót, według błędnie zinterpretowanego proroctwa, musiało zniknąć „6 milionów” z nich.

W rzeczywistości organizacje żydowskie ogłosiły już w 1919 roku „holokaust 6 milionów”, mający wtedy miejsce na Ukrainie: „Sześć milionów mężczyzn i kobiet umiera; osiemset tysięcy dzieci woła o chleb. I ten los nie powstał z ich własnej winy, nie przez przekroczenie prawa bożego i ludzkiego, ale przez straszną tyranię wojny i sfanatyzowaną żądzę żydowskiej krwi. W tym zagrożonym holokaucie ludzkiego życia” („The American Hebrew”, 31.10.1919, NBR. 582).

Kiedy globalna sytuacja polityczna była taka, że założenie

państwa Izrael nie było możliwe, cały pomysł „6 milionów” z 1919 był po prostu odłożony. Jednak spełnienie tego proroctwa obecnie odbywa się w sądach w Europie, gdzie wyrok po wyroku na krytycznych historyków służy jako dowód „sądowego ogłoszenia”, że holokaustowa wersja „6 milionów” żydowskich ofiar zamordowanych w „spalających piecach” nazistów „miała miejsce”, co oznacza, że proroctwo jest spełnione i że „naród wybrany” może wracać do Izraela, za zgodą kabały.

O tych „6 milionach”, których musi rzekomo brakować w celu powrotu do „ziemi obiecanej”, mówi się, że jest to sposób w jaki Jahwe oczyszcza żydowskie dusze z wszystkich grzechów, ponieważ powrót dusz grzesznych i nieczystych jest niedozwolone. Oczyszczenie „wybranych” dusz miało być dokonane w „spalających piecach”: „Bóg powiedział: czy mógłbym zapomnieć ofiary holokaustu? Rabin Tanchum, syn Chaniliasa, powiedział: W godzinie, kiedy Hananja, Misael i Asarja wyszli z pieców, ludność świata zebrała się by uderzyć w twarz tych, którzy nienawidzą Izraela” („Talmud”, Goldmann Publishers, Monachium 1980, str. 138, 225).

Czy mamy teraz rozumieć, że „6 milionów” musiało zniknąć w „piecach spalających” Auschwitz (którzy możliwie wyszli z nich znowu, jak mówi Talmud, i jak Moshe Peer opisuje swoje przejścia przez sześć procedur gazowania w Bergen Belsen, choć w Belsen nie ma komór gazowych), po to, by stać się godnym powrotu do „ziemi obiecanej”, oczyszczony i czysty, a jednocześnie, by przełamać opór w wielu częściach świata przeciw hebrajskim przywódcom, mającym na celu dominację nad światem? Ponieważ żydzi przeszli rzekomo przez krematoria Auschwitz, świat „uderza w twarz wszystkich nienawidzących Izrael”, wszyscy to wiemy. Po „spalających piecach” Auschwitz (drugi holokaust) żydzi stali się „nietykalnymi”, oni są niezwyciężeni. Nikt nie śmie nawet wypowiedzieć jednego słowa krytyki „z obawy przed żydami” (Est, 8:17) lub co znamy z prześladowania Jezusa, chrześcijańskiego Zbawiciela: „Ale nikt nie powie nic publicznie. (...) z obawy przed Żydami” (Jan 7:13)

Nikt nie mniej ważny niż nieżyjący już dyrektor sponsorowanego przez niemiecki rząd Instytutu Historii Współczesnej, dr Martin Brosza, stwierdził pod przysięgą przed niemieckim sądem, że „6 milionów żydów holokaustu”, było „symboliczną liczbą”, a nie faktem („Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 23.08.1994, str. 7). Zalman Grinberg, który przewodniczył „Monachijskiej Konferencji Wyzwolonych Żydów” 27.01.1946 wykazał w związku z planowanym tworzeniem państwa żydowskiego: „zaproponowaliśmy 6 mln ludzi” („Süddeutsche Zeitung” z 16.02.2001, str. 53).

Holokaust 6 milionów stał się podstawą powstania „Izraela” poprzez najważniejsze proroctwo, obecnie spełnione, jak wybitni żydowscy zwolennicy holokaustu zapewniają, i chronione przez dosłownie wszystkie europejskie sądy i prawodawcy. „Przez zaprzeczenie masowego mordu (holokaustu) w obozach koncentracyjnych Auschwitz, zaprzecza się podstawie egzystencji narodu żydowskiego” („Uzasadnienie pisemne wyroku na rewizjonistę przez sędziego Sądu w Monachium”, nr akt: 115 Js 3344/94). Ponadto sądowa ochrona holokaustu obejmuje „symboliczne” metody zabijania, wymienione we fragmentach Talmudu o „spalających piecach”, gdyż krematoria są nieodłączną częścią komór gazowych: „Negowanie tych ,symbolicznych metod zabijania’ ubliża pamięci ofiar” („Wyrok na rewizjonistę”, „Mittelbayerische Zeitung” – regionalny dziennik w Bawarii – 07.03.1996, strona. 1).

Nikt inny jak żydowski laureat Pokojowej Nagrody Nobla (1982), Elie Wiesel, który sam nazywa się ocalałym, pisze w swojej słynnej książce (1986), „Legendy naszych czasów”: „Co ty piesz?” – zapytał Rabin. Opowieści, powiedziałem. Chciał wiedzieć, jakiego rodzaju opowieści: prawdziwe historie. „O ludziach których znałeś?” Tak, o tym, co się wydarzyło lub mogłoby się wydarzyć. „Ale nie wydarzyło się?” Nie, nie wszystkie z nich. Tak naprawdę niektóre zostały wymyślone niemal od początku do końca. Rabin pochylił się tak, jakby chciał mi się przyjrzeć i powiedział bardziej ze smutkiem niż

ze złością: „To znaczy, że piszesz kłamstwa!” Nie odpowiedziałem od razu. Jak skarcone dziecko, nie miałem nic do powiedzenia w swojej obronie. Ale musiałem się usprawiedliwić: „To nie takie proste, rebe. Niektóre zdarzenia mają miejsce, ale nie są prawdziwe, inne są – mimo, że nigdy do nich nie doszło” (Elie Wiesel, „Legends of Our Time”, Schocken Books, New York 1982, s. VIII). Wiesel nazwał swoją pracę o holokauście, ironicznie, „Legendy”. Czy Wiesel mówi, że może to zrozumieć tylko wąskie grono Hebrajczyków? Czy „6 milionów” to rzeczywistość kabalistyczna, podczas gdy rzeczywistość prawdziwa to „Legendy”?

Haim Landau, po podpisaniu umowy z Adenauerem (pierwszy kanclerz Niemiec po wojnie) o odszkodowaniach w 1952 r., zawołał do Szmula Dajana (Mapai) w języku jidysz: „Szczęściarze! 6 milionów zamordowanych żydów, a my możemy dostać trochę pieniędzy” (Tom Segev, „Seventh Million”, Hill and Wan, New York 1994, str. 222/223). Czy rzeczywiście można nazwać kogoś szczęściarzem, by zarobić na 6 milionach zamordowanych braci? Dla nie-żydów to byłoby nie do pomyślenia.

Czy to jest naprawdę sztuczne spełnienie proroctwa, wykonane przez zwycięskich aliantów, udające wydarzenie historyczne, wykorzystane przez syjonistów, aby uzasadnić aneksję Palestyny, morderstwo milionów, ucisk i wydalenie jej prawowitych mieszkańców, jako „boże” polecenie? Czy to również oznacza nabycie prawa do otrzymywania miliardów dolarów za coś, co może być prawdziwe, ale się nie stało, jak mówi nam Elie Wiesel?

„Liczby te są ważne, Powiedział Hilberg (jeden z najbardziej znanych historyków żydowskiego holokaustu). Są też bardzo ważne z bardzo prostego powodu – nazywaj go religijnym, jeśli chcesz” (Guttenplan w The Atlantic Monthly, Boston, USA, luty 2000).

Prominentni syjoniści próbowali wmówić swojemu bogowi (Jahwe)

by uwierzył, że złożyli mu ofiarę całopalenia „6 milionów”, aby zdobyć jego zgodę na powrót do ziemi obiecanej i założenia Izraela. Mieli nadzieję, że zmuszając cały świat, aby powtarzał ich „cierpienie 6 mln”, i składał im pokłon zgodnie z najbardziej do tej pory udaną opowieścią, Jahwe mógłby zostać oszukany również przez to oświadczenie „6 mln całopalenia”. Jednak Jahwe wiedział od początku, że tylko chcieli go oszukać. Ale nawet on był oszołomiony śmiałością i bezczelnością własnego „żmijowego plemienia”, które Jezus również łagodnie potraktował jako „kłamców od samego początku”.

Jeszcze ważniejsze jest to, że Jahwe nigdy nie żądał całopalenia 6 mln żydów. Dlatego więc, Izrael, państwo rozboju i ludobójstwa, jest nie tylko nielegalne, zgodnie z prawem międzynarodowym, ale również pozbawione żadnego („boskiego”) uzasadnienia „Tory”. Wyznający „Torę” żydzi twierdzą, że „grupowa deklaracja wojny przeciwko Niemcom” była „zainicjowana przez syjonistów i Światowy Kongres Żydów” („Neturei Karta”, „New York Times”, 30.09.1997).

Czy więc II wojna światowa miała na celu ułatwić domniemaną „całopalną ofiarę 6 mln”, by dostać prawo do powrotu do ziemi obiecanej? Jeśli tak, to syjoniści od początku mieli zamiar oszukać swojego „groźnego boga”. Wiedzieli, że nie można było spalić dokładnie 6 mln żydów w piecach po to, by skusić Jahwe gęstym dymem sześciu milionów spalonych zwłok, jako „przyjemnym mu zapachem”, bardziej niż poprzednimi ofiarami. Jest to tylko logiczne, że takie oszustwo w końcu przyniesie na nich jego gniew, zwłaszcza, że przede wszystkim nigdy nie domagał się „6 mln całopalenia” (holokaust).

Przypowieści pozwalają nam na przeczucie skutków takiego przestępstwa i herezji: „Oni budowali wysokie ołtarze dla Baala, by palić swoich synów w ogniu jako ofiary dla Baala – coś, czego ani nie poleciłem ani nie wspomniałem, ani o tym nie myślałem. Więc uważajcie, nadchodzą dni, mówi pan, kiedy ludzie nie będą już nazywali tego miejsca Tofet lub doliną Ben

Hinnoma, ale Doliną Mordu. W tym miejscu zrujnuję plany Judy i Jerozolimy, zrobię by padły od miecza przed swymi wrogami, z ręki tych, którzy nastają na ich życie, i dam ich zwłoki jako pokarm dla ptaków powietrznych i zwierząt lądowych. Zniszczę to miasto i uczynię go przedmiotem pogardy, a wszyscy którzy przyjdą tu będą przerażeni i będą szydzić z powodu jego wszystkich ran” (Jeremiasz 19:5-9).

Pamięć o niewinnych, zwykłych grzesznikach żydowskich, którzy zginęli w obozach koncentracyjnych, jest nadużywana, używana i wykorzystywana przez syjonistów i szefów Światowego Kongresu Żydów, którzy chcą być czczeni, czyniąc boga zbędnym (bo nie wierzą w boga). Śmiertelnicy nie powinni dłużej zeznawać przed bogiem, ale przed 6 mln pospolitych grzeszników: „Kiedy każdy z nas stanie przed 6 mln, będziemy pytani co zrobiliśmy z naszym życiem ... powiem, że nie zapomniałem o was” (Simon Wiesenthal, magazyn „Response”, Vol. 20, Nr 1). Elie Wiesel ujął to w ten sposób: „Holokaust jest świętą tajemnicą, ograniczoną do kapłaństwa ocalałych” (Peter Novick, „The Holocaust in American Life”, 1999, S. 211-212). To bałwochwalstwo holokaustu wyzwoli gniew Jahwe.

Ci, którzy znaleźli się w obozach koncentracyjnych i wrócili po wojnie, byli pogardzani przez syjonistów w ten sam sposób, jak Jahwe w całej historii wyrażał pogardę wobec nich. Być może tak jest dlatego, że wrócili z obozów i nie przyczynili się do „aromatu miłego panu”, przez skradanie się w nozdrza Jahwe. Takie założenie mogło być zawarte w słowach Ben-Guriona: »Ben Gurion i ojcowie założyciele Izraela byli głęboko rozzarowani ocalałymi z holokaustu. Jak powinno się tworzyć nowe syjonistyczne państwo „z tego rodzaju gorszymi moralnie zasobami ludzkimi?” („Der Spiegel”, 19/1995, str. 40).

Dla większości żydów, jeśli nie odwrócą się od syjonistów i Światowego Kongresu Żydów, zbawienie staje się niemożliwe. Izrael dziś służy jako przykład terroru, ludobójstwa, zabójstwa i niewolnictwa w oknie światowych mediów –

nawiązując do Biblii. Niemniej jednak, Jahwe nienawidzi nie tylko wszystkich nie-żydów, ale szczególnie nienawidzi syjonistów: „Idźcie do ziemi opływającej w mleko i miód. Ale nie pójdę z wami, bo jesteście niepokornymi ludźmi, i mógłbym was zniszczyć na drodze” („Księga Wyjścia”, 33:3) powiedział sfrustrowany Jahwe.

Jahwe będzie szukał zemsty na syjonistach, za ich próbę oszukania go historią o „6 mln”. Dlatego w Izraelu nie płynie mleko i miód, ale krew. I to jest powód, dla którego syjoniści i przywódcy żydowskich organizacji, jak Światowy Kongres Żydów nigdy nie staną się biblijną obietnicą Eretz Izrael.

Tłumaczenie: Ola Gordon

Źródło oryginalne: GlobalFire.tv

Źródło polskie: Wolna-Polska.pl